

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% zagranicnie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,137.

8-klasowe koedukacyjne Gimnazjum im J. I. Kraszewskiego (Tatarska 5)

podaje do wiadomości, że zapisy do klas od II—VI włącznie przyjmuje kancelaria w godz. 10—1. Przy Gimnazjum Kursy wieczorne dla dorosłych. 3241—8

Zakład Położniczo Ginekologiczny Doktorów Kernickiego, Dobrzańskiego, Erdmanow, Aleja Róż Nr. 9, róg M. Polulanki, tel. 1404 (w lecznicy D-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 866—1-st

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pogorszenie stanu zdrowia red. Nowaczyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w stanie zdrowia red. Nowaczyńskiego nastąpiło znaczne pogorszenie. W godzinach rannych został on przewieziony do lecznicy „Omega”, gdzie poddano specjalnej obserwacji prawe oko skatowanego. Zachodzą poważne przypuszczenia, że wybitny publicysta zaniewiódł na prawe oko. Jutro odbędzie się konsylium lekarskie specjalistów okulisty.

Gen. Rozwadowski ciężko chory.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Gen. broni Tadeusz Rozwadowski od dłuższego czasu chory na płuca zachorował na zapalenie opłucnej i stan jego budzi poważne obawy. Gorączka podniosła się do 40 stopni.

P. delegat Kopeć pozostaje na stanowisku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W numerze noworocznym podaliśmy wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku delegata prokuratorji generalnej p. Adolfa Kopcia.

Obecnie poinformowano nas ze sfer mlarodajnych, że p. delegat Kopeć nie tylko nie został przeniesiony w stan spoczynku, lecz został z dniem 1 stycznia posunięty w stopniu służbowym. Za mimowolny błąd przepraszamy szanownego p. delegata.

O przedwczesną emeryturę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższych dniach przed Trybunałem Stanu rozpatrywaną będzie sprawa pułk. w stanie spoczynku Romualda Dąbrowy, który zwrócił się z zaskarżeniem do Trybunału dekretu skierującego go w stan spoczynku. Pułk. Dąbrowa twierdzi, że według przepisów o powszechnej służbie wojskowej miałby prawo przejść na emeryturę dopiero w r. 1933.

Polityczne rozjazdy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wyjechali do Łodzi pułkownicy Ślawek i Beck, obaj w celu przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami stronnictw politycznych.

Łaski dla „rządowych” P. P. Sowców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Była posłanka z P.P.S. Prusowa urzędniczka Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej po ukończeniu kadencji została z powrotem przyjęta do Ministerstwa, otrzymała awans oraz 3 miesięczny urlop. Prusowa jest jedną z najgorliwszych rzeczniczek pro-rządowego kierunku w P.P.S. Fak ten jest najlepszą ilustracją stosunków, jakie panują w łonie Ministerstwa Pracy i Op. Społ.

Tajemnicze morderstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W okolicy Żabna na Górnym Śląsku znaleziono onegdaj trupa mężczyzny lat ok. 33 o bardzo ekscentrycznym wyglądzie. Ziemłodawcy brunet ze strzyżonymi włosami i hiszpańską brodką miał całe ciało wytatuowane; między innymi na lewej ręce miał wytatuowane znaki przynależności do loży masonskiej.

Rokowania o utworzenie senatu w m. Gdańska.

GDZAŃSK. 21. (Pat.). Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego senatu w m. Gdańska doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senackiej, a mianowicie socjal-demokratami, centrum i liberałami niemieckimi. Uzgodniono został całkowicie tekst umowy, która ma obowiązywać stronnictwa koalicyjne w ich przyszłej działalności zarówno na terenie sejmu jak i w senacie wolnego miasta. Dotychczasowe rokowania nie wykazywały żadnych poważniejszych różnic, wszystkie trzy stronnictwa bowiem wchodzące do nowej koalicji zrezygnowały ze swych żądań wysuniętych przez socjal-demokratów, mianowicie zmiany konstytucji wolnego miasta, w sprawie reorganizacji senatu i t. d. Dotychczasowy przebieg rokowań dowodzi, iż nowy senat wolnego miasta utworzony będzie w najbliższych dniach.

Rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Litwą.

BERLIN. 21. (Pat.). Berliner Tageblatt donosi, że rokowania dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Litwą posunęły się tak dalece, iż spotkanie pomiędzy min. Stressemannem a premierem Woldemarsem będzie mogło dojść wkrótce do skutku. Rozmowa między min. Stressemannem a premierem Woldemarsem ma się odbyć w drugiej połowie stycznia w Berlinie. Przedmiotem rozmowy mają być—jak twierdzi Berl. Tagebl.—sprawy gospodarcze a przede wszystkim sprawa traktatu handlowego, poza-tem umowa co do rybołówstwa i umowa graniczna.

Przesilenie na Łotwie.

RYGA 21. (Pat.). Inicjatywa rokowań mających na celu utworzenie nowego rządu spoczywa obecnie w rękach grupy socjali-

stów minimalistów, których przywódca Holcmanis prowadzi już rozmowy zmierzające do stworzenia nowej koalicji lewicowej.

Pakt francusko-amerykański.

PARYŻ 21. (Pat.). Herald donosi z Waszyngtonu, że do projektu paktu francusko-amerykańskiego wykluczającego wojnę między temi państwami, który to projekt został doręczony ambasadorowi francuskiemu Claudelowi, dołączono pisma, w którym sek-

retarz stanu Kellogg oświadczył, iż całkowicie podziela poglądy na tę sprawę min. Brianda oraz zaznacza, że inne kraje mogłyby być zaproszone do przystąpienia do wspomnianego paktu niezwłocznie po podpisaniu go przez Francję i Stany Zjednoczone.

Sprawa Nadrenji.

BERLIN. 21. (Pat.). Pół urzędowa „Deutsche Diplomatich-Politische Korrespondenz” zestawia przemówienie noworoczne prezydenta Hindenburga z wywiadem noworocznym francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda i przemówieniem prezydenta Doumerguesa podkreślając, że prezydent Hindenburg i kanclerz Marx poruszyli w swych przemówieniach otwarcie i wyraźnie sprawę okupacji Nadrenji. Natomiast min. Briand w swoim

wywiadzie nazwał kwestję nadreńską nieaktualną w chwili obecnej. Agencja zaznacza przytem, że jest rzeczą zasadniczo zrozumiałą, iż technika dyplomatyczna nazywa pewne kwestje nieaktualnymi. Moment noworoczny jednak, w którym zwykle dokonywa się przegląd całokształtu spraw politycznych nie jest zbyt odpowiedni do „prześlizgnięcia się przy pomocy gestu obok najważniejszych problemów w stosunkach międzynarodowych”.

Stosunki włosko-jugosłowiańskie.

BIALOGROD. 21. (Pat.). Wobec tego, że z końcem b. m. może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami a Jugosławją, traktat zawarty na 5 lat w r. 1924, rozpoczęły się rokowania z rządem włoskim celem ustalenia terminu wypowiedzenia tego traktatu. W miarodajnych kołach jugosłowiańskich zapewniano, że mimo przeciwności istniejących między Rzymem a Białogrodem, które się ujawniły w roku ub. Jugosławia życzy sobie nadal utrzymania

szczerych i przyjaznych stosunków z Włochami. Z tego też powodu istniejący traktat przyjaźni nie będzie wypowiedziany ze strony Jugosławji bez poważnych przyczyn. Jugosławia byłaby przyjęła również i konwencję zawartą w Neptun, gdyby Włochy przez pakt zawarty w Tiranie nie wzwoływały poważnego napięcia. Wzmiankowane koła jugosłowiańskie sądzą, że nowa wymiana zdań doprowadzi do bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między obu państwami.

Porozumienie grecko-jugosłowiańskie w sprawie Macedonji.

BIALOGROD. 21. (Pat.). „Prawda” donosi, że między rządami jugosłowiańskim i greckim osiągnięto zostało nowe porozumienie w sprawie zwalczania akcji band macedońskich w greckiej i serb-

skiej części Macedonji. Zawarte porozumienie w sprawie wspólnego postępowania obu rządów mającego na celu zapobieżenia przekraczania granicy przez bandy.

Walka z autonomistami w Alzacji.

PARYŻ. 21. (Pat.). „Petit Journal” donosi ze Strassburga, iż wydano ponownie rozkaz aresztowania Pasteur'a, który odegrał poważną rolę w ruchu autonomistycznym.

wania Pasteur'a, który odegrał poważną rolę w ruchu autonomistycznym.

Anglii grozi powódź.

LONDYN. 21. (Pat.). Od soboty wieczorem trwa odwilż. Masy śniegu szczególnie obfite w południowych częściach kraju topnieją szybko budząc obawy. Wobec spodziewanego wylewu w dolnym biegu Tamizy, ostrzeżono telefonicznie władze narażonych

na niebezpieczeństwo osad i miasteczek. Mieszkańcy miasteczek zawiadamiani są o każdej zmianie sytuacji. Wskutek zesp. śnieżnych wiele samochodów pod różnymi i wycieczkowych utknęło w drodze.

Rekordy pływackie.

LONDYN 21. (Pat.). Znana pływaczka angielska Gleite usiłowała dziś o godz. 3 ciej nad ranem przepłynąć z Afryki do Europy z punktu wysuniętego najbardziej ku północy, a położonego nieco na zachód od Tangeru do Tarifa punktu najbardziej wysuniętego na południe od Gibraltaru. Miss Gleite znalazła się dziś około południa w połowie drogi z Tangeru do Gibraltaru. Około godziny 6 tej po południu pływaczka była w odległości 1 mili od Tarifa, gdzie miało nastąpić wyładowanie. W ostatniej chwili donoszą, że miss Gleite nie zdo-

łała dopłynąć do Tarifa i że całkowicie wyczerpana weszła na pomoc towarzyszącej jej lichterki.

LONDYN 21. (Pat.). W 6 godzin po wystartowaniu miss Gleite z Tangeru, inna pływaczka angielska miss Hudson odplynęła z miejscowości Alkazar położonej na wschód od Tangeru i kieruje się ku północy ku Gibraltarowi. Pływaczce towarzyszy statek z obserwatorami przygotowanymi do strzału w razie ukazania się rekinów dość częstych na tym odcinku. Według ostatnich wiadomości, miss Hudson płynęła pomyślnie naprzód.

Walka z bandytami.

KATOWICE. 21. (Pat.). W związku z nieudanym napadem bandyckim na kasę kolejową w Dąbkowicach w nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku, policja aresztowała w Katowicach osobnika podejrzanego o współudział w tym napadzie i odstawiła go do Sosnowca. Dochodzenia policyjne ustaliły przytem, że dalsi współnicy napadu przebywają w Małej Dąbrowce pow. katowickiego. Wobec tego funkcjonariusze policji sosno-

wiekiej osaczyli dziś rano kryjówkę bandytów. Ukryci w niej członkowie bandy na widok policji zaczęli się odstrzeliwać, przy- czym wywiązała się zacięta walka z policją, w toku której dwóch bandytów zostało zabitych, trzeci zaś widząc beznadziejność dalszego oporu oddał się w ręce policji. Właściciel domu, w którym skryli się bandyci, odniósł podczas walki ranę postrzałową w lewe ramię.

Losowanie dolarówek.

WARSZAWA, 21. (Pat.) W dzisiejszym ciągnięciu promowej pożyczki dolarowej główne wygrane padły na następujące numery:

8.000 dolarów—852.764.
3.000 dolarów—096.551.
Po 1.000 dolarów—228.508, 725.938, 977.554, 666.206, 855.612.

Korespondent P.A.T-a na pograniczu polsko-litewskim.

W numerze noworocznym podaliśmy wiadomość, że korespondent P. A. T. p. Wacława Orynga władze litawskie nie przepuściły przez granicę polsko-litewską.

W związku z tem zejściem otrzymujemy od p. Orynga następujące wyjaśnienie:
„Litawski posterunek graniczny w Kiermanciszkach nie poroz-

zumiewał się bezpośrednio z Kownem, lecz ze zwierzchnością swoją w Jewjach. Stamtąd nadeszła odpowiedź polecająca odstawienie mnie z powrotem do granicy polskiej. Przypuszczać należy, że Kowno nie było zapytywane w tej sprawie. W tem przekonaniu

chciałam porozumieć się z Kownem, lecz ze zwierzchnością swoją, jednakże posterunek w Kiermanciszkach pomimo bardzo uprzejmego zachowania się w stosunku do mnie, nie dopuścił do tego. Również nie pozwolono mi nadać telegramu do Kowna”.

Przyjęcie noworoczne u Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Zgodnie z dotychczasową tradycją Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dn. 1-ym stycznia życzenia noworoczne na Zamku królewskim.

O godz. 9 m. 30 składali Panu Prezydentowi życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego. O godz. 10 ej została odprawiona w kaplicy zamkowej msza św. Po skończonej mszy św. Pan Prezydent przeszedł do sali Marmurowej, gdzie o godz. 10 tej m. 45 przyjął na audjencji J. Em. ks. kardynała Kekowskiego.

O godz. 11-ej Pan Prezydent przyjął życzenia od członków rządu.

Tymczasem w sali Rycarskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego.

Gdy wszyscy ustawili się w półkole otworzyli się podwoje sali, z której wyszedł Pan Prezydent, w towarzysztwie prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych oraz członków rządu

Ambasador Francji powitał Pana Prezydenta przemową, na którą odpowiedział p. Prezydent.

Po skończonych przemówieniach Pan Prezydent zbliżył się do ambasadora Francji, przywitał się z nim, poczem kolejno witał się ze wszystkimi szefami misji obszedł cały cercele. Szwefowie misji przedstawili Prezydentowi Rzeczypospolitej tych członków poselstw, którzy dotąd nie mieli sposobności być przedstawieni Panu Prezydentowi. Następnie Pan Prezydent, poprzedzony przez dyrektora protokołu dyplomatycznego, w towarzystwie premiera Piłsudskiego i członków rządu przeszedł wraz ze swiata do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, gencjalicji i wojska, ministrów i urzędów centralnych, senatów wyższych uczelni, wódz mjejskich i instytucji i zrzeszeń oraz osoby prywatne, pragnące złożyć życzenia głowie państwa.

Przed wymianą więźniów politycznych z Rosją Sowiecką.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Wileńskiego”).

O ile w ostatniej chwili ze strony bolszewickiej nie nastąpi niespodzianka, dziś dnia 3 b. m. na granicy w Kołosowie odbędzie się wymiana więźniów politycznych z Rosją Sowiecką. Z Warszawy przybyli już delegaci komitetu przyjęcia więźniów p. Józefa Bahrowa i siostra Marja Stasiakówna. Wymianę patronuje Polski Czerwony Krzyż. Oczekiwane jest przybycie czterech księży katolickich, a mianowicie: ks. Zygmunta Chmielnickiego, ks. Juliana Cimaszkiewicza, ks. Jana Kotwickiego i ks. Kazimierza Sokolowskiego. Sprawa wymiany piątego księdza katolickiego ks. Teofila Skalskiego została odłożona ze względu na objękcie strony sowieckiej.

Dalej oczekujemy przybycia 5-ciu pań Marji Borysiewicz, Jadwigi Denhoff, Emilji Iwanowskiej-Majewskiej, Janiny i Stanisławy Krzeczowskich i Jadwigi Wysockiej. Wreszcie mają przybyć z więzień bolszewickich: pp. Budrewicz Czesław, Chruszewicz Wadzin, Dembek Zygmunt, Garkacz Piotr, Jakubowski Bronisław, Julkiewicz Witold, Kamiński Józef, Kozicki Franciszek, Korewo Stanisław, Krasowski Ignacy, Lipiński Antoni, Łozowski Włodzimierz, Miter Antoni, Około-Kulak Zygmunt, Połozny Konstanty, Raj Jan, Sawicki Józef, Siewicki Włodzimierz, Wedeck Zygmunt, Wołczyński Edmund i Zdaniewicz Leon.

Po krótkim postoju w Stołpcach wybawieni z niewoli bolszewickiej przewiezieni zostaną do Baranowca, gdzie nastąpi dezynfekcja ubrań i rozdzielenie według poszczególnych miejscowości, do których mają się udać przybyli. Jak dochodzą niesprawdzone wieści z Mińska, część więźniów już od dłuższego czasu przebywa w Mińsku, gdzie forsownie są odżywiani.

RUCH WYBORCZY.

Mińsk przygotowuje kadry agitatorów wyborczych.

W końcu ub. miesiąca w Mińsku został uruchomiony kurs instruktorów i agitatorów wyborczych do Sejmu i Senatu, Wykładowcami na tych kursach są: b. poseł białoruski z szesnastki — Kechanowicz, Żawryd, niedoszły poseł szesnastki z okręgu poleskiego, b. poseł białoruski — Kallnowski oraz brat b. senatora Bohdanowicza.

Absolwenci z tych kursów zostaną wysłani na teren Polski, a w pierwszym rzędzie na teren województw wschodnich, celem prowadzenia agitacji antypaństwowej oraz dopomagania w akcji wyborczej stronnictwom wyrotowym.

Sprawdzanie list wyborców.

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem sprawdzania list wyborców. Jak stwierdzają wyniki dnia pierwszego, zainteresowanie wśród ludności polskiej temi spisami jest minimalne. Żydzi natomiast w przeciągu całego dnia wczorajszego oblegali komisje obwodowe. Od wielu osób sprawdzających wczoraj te spisy, dowiadujemy się, iż zostały one sporządzone fatalnie. Szczególnie niedokładnie spisane są listy wyborców do Senatu.

W związku z powyższem przypominaemy, iż ostatni termin skła-

dania reklamacyj na niewpisanie do listy wyborców upływa 15 b. m.

Komitet Banda.

Ostatnio zostało otwarte biuro komitetu wyborczego Bundu. W sobotę ubiegłą, dnia 31 grudnia 1927 r. odbyło się organizacyjne posiedzenie tego komitetu, na którym ustalono kolejność kandydatów na liście Bundu na okręg wyborczy Wilno. Równocześnie komitet ten rozpoczął pracę także i na prowincji w miasteczkach powiatowych, przede wszystkim w Głębokim, które jako centrum fabryczne tej części Wileńszczyzny ma pewną ilość robotników żydowskich, przeważnie członków klasowego związku zawodowego pracowników garbarskich. (z)

ŚLICZNE OBRAZKI,

artystycznie malowane, do sprzedania prywatnie. Bakszta 6. W pracowni p. H. Romełówny. gr

KALENDARZE

śelenne, książkowe, biurowe, terminowe, notesy poleca: KSIĘGARNIA

K. Rutskiego

Wilno, ul. Wileńska 38, tel 941.

U początku kampanji.

Warszawa 1 stycznia.

Miesiąc już minął od rozpisania wyborów parlamentarnych. Mimo tempo gorączki wyborczej nie jest tak wysokie, jakoby się należało spodziewać. Czemu to przypisać? Tysiące znalazły się przyczyny. Daleko nam jednak do tego, by napięcie nastroju społecznego odpowiadało doniosłości nadchodzących wyborów i stało w odwrotnym stosunku do zniesienia i bierności, jakie społeczeństwo przeżywa.

Najśliszszym wstrząsem publicznym było wystąpienie Episkopatu Polskiego w jego słynnym Liście Pastorskim, ciągle żywym, ciągle ważkim, na długi przeciąg czasu w przyszłości stanowiącym poważne memento dla narodu. Ze znalazł nader silny rezonans w społeczeństwie, tego najkrysięcej objawem jest usiłowanie sparaliżowania jego doniosłości i osłabienia jego znaczenia przez tysiączne „interpretacje”, „komentarze” i różnorodne „wyjaśnienia”. W miarę czasu będzie rosła jego siła argumentacji i coraz silniej będzie się w powszechności uświadamiała waga przestrogi, jakie dbały o zdrowie moralne społeczeństwa Episkopat nasz rzucił mu przed oczy.

Na razie jeszcze w świecie politycznym panuje sytuacja naogół niewyjaśniona. Dopiero zbierają się siły do walki i skupiają szeregi. Za tydzień, dwa najdalej będziemy mieli położenie całkowite wyjaśnione. Wtedy już będzie się można z całą jasnością rozstrząsać w hasłach, a przedewszystkiem w grupach, które do urny wyborczej stana.

Najwięcej budzi zaciekawienia. praca około stworzenia grupy rządowej. Człowiek publicysta grupy rządowej w „Epoce” wręcz oświadczył, iż wybory obecne muszą pójść pod znakiem: za lub przeciw rządowi. W kręgach rządowych nastroje są tak optymistyczne, iż mimo wszystko taktycy wyborczy roją sobie tak daleko leżące nadzieje, że nawet rachują na... większość w przyszłym parlamencie.

Dotąd wszakże nie wiadomo, w imię jakiego programu chcą podciągnąć masę wyborczą. Utrzymywano, iż czołowa osobistość, marszałek Piłsudski, wypowie się w odpowiednim momencie i przedstawi społeczeństwu program własny. Na razie wszakże nic nie wskazuje, by do tego szło.

Ala za to mamy do czynienia z świetną zorganizowaną propagandą. Już przy wyborach samorządowych miłośnicy sposobności przekonali się, iż jakim nakładem pracy i środków sfery rządowe usiłowały oddziaływać na wyborców, by ich głosy sobie skaptować. Dzisiaj uwadniają się do jeszcze bardziej.

Będziemy zatem mieli „bezpартyjny blok w parady z rządem”. Będziemy mieli jedną rządową organizację wyborczą, w której ramach zmieścić się mają wszelkie uprzedzenia, stojące na gruncie popierania polityki rządu i marszałka Piłsudskiego. Trudniej będzie z zadośćuczynieniem wszelkiej ambicji i pragnieniom, jakie się podnoszą o mandaty. W chwili obecnej noszą się koła decydujące z zamiarem zastosowania systemu regionalnego. Tedy po miastach wysuwano by czołowe kandydatury bądź NPR, lewicy,

np. w Łodzi, bądź członków rządu, jak w Poznaniu czy Lublinie, bądź partii pracy; po wszech dzielonych miejscach pomiędzy konserwatystów w jednym z związków chłopski w innych okręgach.

W przeciwstawieniu do metod zachodnich, gdzie Mac Donald czy Poincaré, lubo posiadali w swych rękach władzę, nie oddzielali się bezpośrednio przez czynników sobie oddane na opinie wyborców i nie wysyłali aparatu posiadającego do celów wyborczych—w naszym warunkach mamy inne objawy do zaobserwowania. Przypominają one raczej metody, stosowane swego czasu na Węgrzech (słynne wybory Tissy) lub Rumunii, gdzie rząd dokonywał wyborów, recte nominacji kandydatów. Tam władza wykonawcza czyniła się do wyborów angażuje.

U nas coś podobnego. Jest publiczną tajemnicą, że akcja rządowa wyborczą kieruje dyrektor departamentu politycznego dr. Kaz. Switalski, przy pomocy swego zastępcy p. Paclerkowskiego. Zdarza się nawet, iż na zebraniach politycznych, specjalnie ziemiankich, pułk. Ślawka kieruje p. Paclerkowski. Na czele komitetu agitacyjnego „bezpартyjnego bloku współpracy z rządem” stanął szef gabinetu ministra spraw wewnętrznych p. Zabierowski, a akcja propagandową kieruje pułk. Wyżel-Ścieżyński. Zbyteczna dodawać, jak czynny udział w akcji organizowania ziemianstwa na rzecz tej koncepcji brał pułk. Ślawka.

Świadczą to znakomicie, jak wielkie znaczenie sfery rządowej przywiązują do nadchodzących wyborów.

Użyto dla propagandy wszystkich agencji prasowych, potężnego szeregu nowych wydawnictw, pism, tygodników i dzienników. Niema dzisiaj większego środowiska, któreby nie posiadało organu sanacyjnego. W ostatnich tygodniach zarzucono wiew nowymi wydawnictwami: „Chłopem polskim” Bojki, którego stopy można zobaczyć w każdym biurze sprzedaży dzienników, „Gospodarzem Polskim”, którego bito 50.000 egzemplarzy, lub „Naszą Ziemię”, organie partii pracy. Czytelnik wiejski, dla którego często prenumerata pisma stanowi poważną kwestję budżetową, odzwyczajają się teraz od kupowania gazety względnie jej opłacania, utrzymując ją darmo.

Ala co najważniejsza: zaspjuje się publicznie mnowstwem informacją. Szczególny teraz nacisk położono na Piast i Chr. Demokrację. Co chwila jakaś wiadomość na korzyść bloku rządowego. Dopiero w dzień lub dwa potem pojawia się wyjaśnienie, przedstawiające rzecz w istocie światła, dalekiem od podanego, lub wręcz zaprzeczenie. Przeciwny czytelnik kilku pism musiałby się tym chaosie donieść, zupełnie z sobą sprzecznych, całkowicie zgubić.

Zaprawdę tak sprytnie zorganizowanej kampanji propagandowej, tak wnikającej sytuacji, tak usiłującej zasugerować czytelnika — przy dwu poprzednich wyborach zgolałmy nie przeżywali.

lana rzecz, czy jest ona skuteczna.

INTOLIGAT ORNIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO—II. Mostowa 1
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Co widziałem w Kownie?

VI.

Opinia Chrześcijańskiej Demokracji.

W artykule umieszczonym w ostatnim numerze „Dziennika Wileńskiego” przedstawiłem prosto i jasno i bezceremonialną opinię naczelnego redaktora pisma rządowego „Litwa”.

Po tej rozmowie udałem się do przedstawicieli opozycji.

Wśród pewnych wpływowych sfer w Polsce panuje przekonanie, że stosunki polsko-litewskie tylko dlatego nie są jeszcze nawiązane, że rządzą Voldemaras.

Niektóre organy prasowe dają do zrozumienia, że gdyby opozycja pokonała Voldemarasa, stosunki nasze ułożyłyby się zupełnie inaczej. Taki pogląd jest zupełnie błędny.

W jednym z poprzednich artykułów podkreśliłem, że wszystkie stronnictwa są nacjonalistyczne i wrogie Polsce. Szczególnie wrogie Polsce są stronnictwa opozycyjne.

W celu zapoznania się z poglądem najsilniejszego ze stronnictw opozycyjnych—chrześcijańskiej demokracji, udałem się do jednego z najruchliwszych działaczy tego stronnictwa p. Edwarda Tauskasa, który jest naczelnym redaktorem głównego organu chrześcijańskiej demokracji „Rytas”.

P. Tauskas jest człowiekiem wykształconym. To co mi mówił, było jak widać, głęboko przemyślane i przetrze. Nie była to fanfaronada p. Bagdonasa.

A jednak mówił mi p. Tauskas mniej więcej to samo, co p. Bagdonas, tylko w formie bardziej kulturalnej.

Zabraliście nam Wilno, mówi p. Tauskas. Dla was Polaków, Wilno to jest kwestją prestiżu państwa, kwestją ekonomiczną, lub strategiczną. Dla nas natomiast, to jest kwestją życia. Wilno to jest serce wydatę z naszego organizmu. W Wilnie każdy kamień mówi o przeszłości litewskiej.

O przeszłości Wielkiego Księstwa Litewskiego — poprawiłem mego rozmówcę — ale pan wie, że Wielkie Księstwo nigdy nie było litewskiem pod względem narodowym.

Co też pan mówi? Nie mówiono w Wilnie po litewsku i dziś w Wilnie przeważa język polski, ale mieszkańcy Wilna pomimo to należą do narodu litewskiego. Byłem w Wilnie na pogrzebie Bassanowicza i wielu wilińian przyznało mi rację.

Nie wątpię, że przynal panu rację p. Ludwik Abramowicz, ale niech pan nie zapomina, że on reprezentuje tylko drobną grupkę inteligencji wileńskiej.

Nie tylko p. Abramowicz. Rozmawiałem z jednym z współ-

pracowników „Słowa”, który wobec mnie narzekał na napływ galileuszy do Wileńszczyzny.

Przynal pan, że w Wilnie język litewski nie jest używany. Jakże więc pan wyobraża sobie możliwość wejścia Wilna w skład państwa litewskiego.

Zupełnie dobrze to sobie wyobrażam. Nie chcemy wcale niszczyć kultury polskiej, która w Wilnie panuje. Niech będzie w Wilnie uniwersytet polski, wcale nie chcemy go kasować. Nie będziemy walczyć z polskością środkami policyjnymi, nie pozwolimy nam zresztą na to Polska, która zawsze będzie od nas silniejsza. Natomiast uważamy za możliwą konkurencję kulturalną. Będziemy zakładali szkoły litewskie, będziemy rozpowszechniali książki litewskie, to nam wolno.

Jaki ma być stosunek tego wyśalonego państwa litewskiego do Polski, czy możliwa jest federacja?

Nie, federacja jest zupełnie wykluczona. Mogą się ze sobą łączyć tylko narody zawsze sobie równe pod względem liczebności i siły. Jeżeli się połączymy z Polską w federację, to albo stracimy swą suwerenność, albo staniami się narzędziem obcych intryg. Uważam za możliwe tylko dobre stosunki regulowane traktatami. Rozumiem, że nasza polityka zagraniczna musi oprzeć się o Polskę, w przeciwnym razie Litwa będzie zabawką w ręku Niemiec i Rosji. Oczywiście o Polskę możemy oprzeć się tylko wtedy, jeżeli nam odda Wilno.

Ala przecie Polska Wilna nie odda.

Wobec tego nie nawiązuję z nią stosunków. Żyjemy bez Polski już kilka lat i nie zgineliśmy dotychczas. Jeżeli Polska Wilna nam nie odda, musimy w dalszym ciągu stosować stan permanentnego protestu. Ten stan może trwać bardzo długo. Jeszcze pięćdziesiąt, czy sto lat, to dla nas obojętne. Możemy żyć bez stosunków z Polską.

Ala mówił pan, że Wielka Litwa z Wilnem, jeżeli nie oprze się o Polskę, będzie zabawką w ręku Niemiec i Rosji. Zdać mi się, że obecna Litwa jest już zabawką w ręku tych państw?

Nie, proszę pana, dziś myślimy o Wilnie i naszej polityce ma za punkt wyjścia kwestię wileńską. Nie jesteśmy dziś zabawką, ani Rosji, ani Niemiec.

Nie przekonaj mię wywody p. Tauskasa. Jest w nich widoczny błąd polityczny.

Wywody te jednak mają tę wartość, że przekonają nas, iż na opozycję nie można liczyć.

Stanisław Kodź.

Białoruskie ugrupowania polityczne a wybory do Sejmu i Senatu.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu walka przedwyborcza wśród mnóstwa stronnictw białoruskich przybiera coraz ostrzejszy charakter. O zblokowaniu ich niema mowy.

Rozprzeczanie się jednolitego w r. 1922 białoruskiego ruchu politycznego nastąpiło w okresie ostatnich 5 lat.

Geneza tego rozprzeczania jest dwójaka. Po pierwsze na rozkaz Mińska tworzone na ziemiach wschodnich dla podważenia państwa polskiego i przyłączenia „Białorusi Zachodniej” do sowletów, pod szyldem stronnictw białoruskich—organizacje komunistyczne („Hromada”, N. P. Ch.). Po wtóre na terenie Ziemi wschodnich na-

stąpiło skupienie się wielkiej ilości „działaczy białoruskich”, pseudo białorusinów i innych indywidualności często z niewyraźną i zaszarganą przeszłością, którzy jętrzą wśród włościan i organizują różne „stronnictwa”, jedynie w celu zdobycia upragnionego mandatu poselskiego.

O „niedoli ludu pracującego” pamiętają jedynie przed wyborami. Wyglądają wtedy różne „żądania”, „bezpłatnego nadania ziemi”, „zniesienie sądów”, „skasowanie kościołów” i t. d.

Obecnie na terenie Ziemi Wschodnich jest przeszło 10 politycznych ugrupowań białoruskich. Przyjrzyjmy się ich obliczu.

W „Hromadzie”, po jej ro-

związaniu nastąpił rozłam, w którego wyniku utworzyły się trzy oddzielne ugrupowania: 1) „Hromada” komunistyczna zakonspirawania i znajdująca się pod bezpośrednimi rozkazami rezydującej w Mińsku. K. P. Z. B Organem prasowym tej grupy jest czasopismo „Prawa Pracy”. Pozaatem kolportują organ nielegalny, drukowany w Mińsku p. t. „Bolszewik”, oraz cały szereg innych ulotek o treści antypaństwowej, 2) drugie lewe skrzydło „Hromady” egzystuje pod szyldem „Białoruskiej partii włościańskiej”. Na czele jej stoi I. Stankiewicz, Organem prasowym tej bolszewizującej „partii” jest czasopismo p. t. „Naród”.

Do wyborów sejmowych ugrupowania powyższe pójdą razem pod szyldem utworzonego „Białoruskiego robotniczo-włościańskiego zjednoczenia”. „Zjednoczenie” to wydało niedawno, skonfiskowaną następnie przez władzę odezwę przedwyborczą. — 3) Na czele trzeciego odłamu „Hromady”, niewiadomo dlaczego nazywanego prawem, stoi b. senator Wasow. Jest to bodaj najliczniejsza grupa „hromadowców”.

„Hromada”, w okresie swego największego rozpanoszenia się przez parę tysięcy hurtków-jaczejek, posiadała drugą sieć punktów agitacyjnych, prosperujących pod niewinnym szyldem „Towarzystwo szkoły białoruskiej”. Zadaniem tych „T-stw” było przygotowanie z dziećmi przeważnie nieletnich-analfabek, nowy wykwalfikowany zarybek komсомолu. Po rozwiązaniu „Hromady”, „T-wa” te dzięki swemu szyldowi nie zostały zlikwidowane. Prosperują one w ogólnej liczbie przeszło 400, do dnia dzisiejszego z tą jedynie zmianą, iż należą obecnie do t. zw. „prawego” skrzydła „Hromady”.

„Prawica” ta pozostaje w ścisłym kontakcie z metodystami. Dzięki temu kontaktowi, metodyści uwilił gniazdko w gimnazjum białoruskim w Radoszkowiczach, gdzie przeszło 70% młodzieży szkolnej są metodystami.

Grupa Wasowa do wyborów zamierza iść oddzielnie.

Drugie ugrupowanie białoruskie — tak zw. „Białoruski Związek Włościański”, na czele którego stoi b. poseł Jaremicz i Regula, przyłączyło się do „bloku mniejszości narodowych”. Jest to nieliczne i nie cieszące się popularnością wśród włościan ugrupowanie polityczne. Ugrupowanie to posiada na prowincji tak zw. „Białoruskie Instytuty gospodarki i kultury”. Ostatnio „Związek” ten wydał odezwę, w której wyjaśnia przyczyny przyłączenia się do bloku mniejszościowego, oraz zapewnia, iż nadal walczyć będzie o „bezpłatne rozdanie ziemi” włościanom i t. d.

Chrześcijańska demokracja białoruska posiada pewne wpływy na terenach powiatów Brasławskiego, Oszmiańskiego i częściowo Święciańskiego. Na czele jej stoi ks. Stankiewicz. Ostatnio ugrupowanie to prowadzi usilną kampanję za wciągnięciem pod swe wpływy rolników katolików. Zabiega te jednak dotychczas nie mają żadnego powodzenia. Organem prasowym jej jest „Białoruska Krynica”.

„Chadecja” zgłosiła swój akces do bloku mniejszościowego.

Charakterystyczna jest, iż „Chadecja”, tak samo jak i „Hromada”, wysuwa hasło „bezpłatnego rozdania ziemi” chłopom.

Do bloku mniejszościowego dołączyło się również nowopowstałe „Białoruskie prawosławne zjednoczenie demokratyczne”. Na czele jego znajduje się, wyklyt przez cerkiew prawosławna, b. senator Bohdanowicz. Ugrupowanie to wydaje czasopismo p. t. „Pra-

wosławna Białoruś”, kolportowana czołowa, jak zresztą i inne czasopisma białoruskie, przeważnie bezpłatnie.

Esery białoruscy, na czele z Mamoińką, są nieliczni. Ugrupowanie to powstało w 1927 r. Wydają sporadyczne czasopismo, o zabarwieniu komunistycznym, p. t. „Poklicz”.

Również nieliczną jest nowopowstałe „stronnictwo” — Mitkiewicza. Jest to osobnik na gruncie wileńskim nieznanym. Według kolportowanej obecnie na prowincji odezwy białoruskiej—Mitkiewicz przed paru laty zajmował jakoby stanowisko komisarza bolszewickiego w Mińsku, a następnie był kierownikiem „Białoruskiego T-wa Dobroczyńności” w Grodnie lecz z powodu pewnych „nieporozumień” na tle spraw finansowych z tego towarzystwa, „ustąpił”. Ugrupowanie to wydaje czasopismo p. t. „Samorząd”. Obecnie pomiędzy Mamoińką a Mitkiewiczem prowadzone są pertraktacje w sprawie zblokowania się.

Oślawiony b. hromadowiec, zwolony jak wiadomo z więzienia we Wronkach, do czasu reformy sądowej, duchowny prawosławny—Kowsz zorganizował również swe „stronnictwo”. Obecnie przystępuje do wydawania czasopisma p. t. „Narodna Niwa”.

Do stronnictwa swego Kowsz usiłuje wciągnąć duchowieństwo prawosławne.

Tak zwana „Białoruska radekalna partja ludowa”, na czele której znajduje się „polonofil” Umiasowski i Hurya, weszła w skład „stronnictwa krajowego. Partja ta wydaje czasopismo p. t. „Białoruski Dzień”.

Jednym z liczniejszych ugrupowań białoruskich jest tak zw. „Białoruska Rada Narodowa” w skład której wchodzi: „Białoruska Partja Narodowa”, T wo „Proswieta” i Białoruski komitet do spraw samorządowych. T wo Proswieta posiada na terenie województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego 117 oddziałów. Ugrupowanie to do wyborów sejmowych idzie samodzielnie organem prasowym jego jest „Białoruskie Słowo” oraz „Redny Białoruski”. Na czele tego ugrupowania stoją: pp. Pawlukiewicz, Podberski i Konopecki.

Wpływ istniejącego od r. 1919 tak zwanego „Białoruskiego Komitetu Narodowego”, będącego przedtem jedynym reprezentantem białorusinów, wskutek rozłamu jaki w nim nastąpił zmalały. Komitet ten rozdzielił się na 2 części: 1) na grupę znajdującą się pod wpływami „Hromady” Wasowa i 2) znajdującą się pod wpływami Jaremicza i Bohdanowicza.

Obecnie wyżej wspomniane ugrupowania toczą pomiędzy sobą zacietę walkę polityczną o zdobycie jaknajszerszych terenów wpływów.

Sak.

Nowe rozporządzenie w sprawie handlu sacharyną.

Sacharynę otrzymuje się sztucznie ze smoly naftowej.—Jest to używka bez własności pożywnych o słodczy do 450 krotnie większej od cukru buraczanego.

Jeżeli zważymy, że cena za 1 kg. sacharyny wynosi przeciętnie 50 gr. — a cena cukru 1 zł. 50 gr. — zrozumiemy, że stosunkowo nadzwyczajna taniość sacharyny powoduje jej nader szerokie użycie, zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach, których ludność mniej wybredna pod względem smaku i nieznająca odżywczej wartości cukru, ze względu na swoje środki finansowe zadowolą się sacharyną.

KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Nikomu nie przyszło na myśl, że są daleko poważniejsze kwestje do rozwiązania, niż przyszłość Rosji, los tronu i dynastji, wynik wojny—zależą od postępowania cesarza w ciągu najbliższych kilku dni.

Śmierć Rasputina wniosła na porządek dzienny sprawę położenia końca Rasputinizmu, konieczność nowego wysiłku narodowego, który musiał być przedsięwzięty teraz lub nigdy.

Po odejściu członków domu penajęcego, przybył generał Leming, b. gubernier W. Księcia Dymitra Pawłowicza. Mieszkał on w pałacu i często nas odwiedzał. Opowiedział nam wszystko o znalezieniu i wydobyciu trupa Rasputina z rzeki.

Oficjalne śledztwo w sprawie zniknięcia Rasputina powierzone zostało pułk. Globaczewowi, szefowi tajnej policji. Zawiadomił on generalnego prokuratora, że po dokładnym szukaniu „znaleziono na moście Petrowskim czarny śniegowiec, wielkości Nr. 11, pokryty świeżymi śladami krwi. Ten śniegowiec zaniesiono do mieszkania Rasputina, gdzie rozpoznano go, jako własność zamordowanego. Oprócz tego, na śniegu na moście widać było liczne ślady stóp i opon samochodowych.

Dlatego też, według pułk. Globaczewa, klucza do znalezienia morderców nie należy szukać na Moście 94, lecz na przeciwległym końcu miasta—na moście Petrowskim.

Na zasadzie tego raportu rozpoczęto poszukiwania nanow na moście Petrowskim i w pobliżu zjawili się tym wszystkim wyżsi urzędnicy administracyjni i sądowi. Zwykle wylczenie ich stanowisk

i rang wystarczyło, aby dowiedzieć znaczenia, jakie posiadał Rasputin i jaką „kleską narodową” wydawała się jego śmierć w oczach rządu i Najwyższej Władzy.

Przy oględzinach mostu, — zgodnie z oficjalnym raportem o zabójstwie Rasputina—byli obecni „wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości z ministrem na czele; generalny prokurator przy sądzie Sen-t-Petersburga; towarzyszy prokuratora urzędnik do specjalnych poruczeń i przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych”. Wszyscy ci dygnitarze koncentrowali swą uwagę na brudnym kałozu Rasputina. Indagowali posterunkowego, stróża nocnego z pobliskiej piwiarni, stróża z Domu Emerytowanych Artystów Teatrów Cesarskich... lecz wszystko napróżno.

Nastąpiły nowe i bardziej szczegółowe poszukiwania. Udało się natrafić na nowy ślad — kawałek materji, noszący ślady krwi. Następnie zwrócono uwagę na fakt, że na barjerze mostu śnieg został usunięty w ten sposób, iż można było przyśledzić, że leżał na niej jakiś przedmiot. Ta okoliczność zdawała się potwierdzać twierdzenie, że zabójstwo Rasputina zostało dokonane tutaj, na moście Petrowskim, na pustkowiu, znajdującym się na krancach miasta — nie zaś gdzie indziej; tembardziej zaś nie na Moście, znajdującej się na przeciwległym końcu Petersburga.

Były dwa główne powody, które skłaniały władze do przyjęcia tej hipotezy. Po pierwsze, jeżeliby ciało wieziono przez ulicę, napewno gdzieś zostalyby znalezione ślady krwi na drodze. Jednak przesykano całe miasto i śladów krwi nie znaleziono. Po drugie — znalezienie śniegowca. Trudno było przypuścić, że przed przewiezieniem trupa z miejsca zbrodni na most ubrano go zupełnie, do tego stopnia, że nie zapomniano śniegowców. Władze śledcze zrekonstruowały więc morderstwo w ten sposób;

Trup leżał przez pewien czas na balu strażniczym i stąd został zepchnięty do przerębu.

Przywołano natychmiast nurków. Przeszukiwano dno rzeki w przeciągu 2 i pół godziny, lecz trupa nie znaleziono. Nurkowi utrzymywali, że prąd Nowy specjalnie silny w tem miejscu, mógł unieść trupa pod lodem daleko za most petrowski. Praca ich zresztą została przerwana na pewien czas z powodu silnych mrozów. Most został zaciągnięty sznurami i postawiono przy nim wartę.

Lecz w międzyczasie jeden z funkcjonariuszów policji rzecznej, rąbając przeręben, zauważył przypadkowo rękaw futra, przymarzniony do spodniej części lodu. Natychmiast zawiadomił o tem przełożonych. Rozpoczęto ostrożnie rąbać lód w tem miejscu i w ciągu kwadransa wydobyto trupa Rasputina z wody, z miejsca oddalonego około 30 sążni od Petrowskiego mostu.

Trup pokryty był tak warstwą lodu, że trudno było rozpoznać rysy. Kiedy ostrożnie zdjęto lód, rozpoznano zmienione zwłoki Rasputina. Czaszka trupa była pęknięta w kilku miejscach, włosy powyrywane. Padając z mostu, trup prawdopodobnie uderzył głową o brzeg przerębu. Broda przymarzła do ubrania. Na twarzy i piersiach widoczne były skrzepłe plamy krwi, jedno oko było silnie podsiniałe.

Ręce i nogi były mocno skrępowane sznurami, lewa pięść silnie zacisnięta. Trup był zawinięty w futro, narzucone na ramiona. Pusty rękaw, przymarzniony do lodu, zdradził obecność trupa.

Gdy tylko sporządzono odpowiedni protokół o znalezieniu Rasputina, odkryto ciało i przewieziono do drewnianej szopy na brzegu rzeki.

W międzyczasie przybył na most Petrowski minister spraw wewnętrznych, Protopopow, dowódca petersburskiego okręgu wojskowego, naczelnik tajnej policji i wielu innych urzędników administracyj-

nych. Kancelarji prokuratora polecono sporządzić szczegółowy protokół zewnętrznego wyglądu znalezionej trupa i okoliczności, w jakich został znaleziony.

Towarzysz prokuratora, Gałkin, któremu poruczono to zadanie, zainstalował się chwilowo w prywatnym domu w okolicy mostu Petrowskiego.

O godz. 11-ej rano władze śledcze, wraz z szeregiem wyższych urzędników, udały się do szopy i rozpoczęły szczegółowe badanie trupa. Po zdjęciu ubrania, zauważono dwie rany, pochodzące z broni palnej; jedną w piersiach, w okolicy serca, drugą w karku. Doktorzy skonstatowali, że każda z nich byłaby bezwzględnie śmiertelną.

Sporządzone służącego celem ustalenia tożsamości trupa; służący rozpoznał go, jako „Grzegorza Rasputina z ul. Grechowej Nr. 94, który znikł bez wieści w nocy 17 grudnia”.

W południe wpuszczono dwie córki Rasputina i narzeczonego jednej z nich, por. Popada. Córki presły o pozwolenie zabrania ciała do domu, lecz prośbie tej odmówiono.

Wiadomość, że trupa Rasputina znaleziono, rozeszła się po mieście, jak pożar. Sznur pojazdów i samochodów podążał na Most Petrowski, lecz władze wydały surowe zarządzenie, aby nie wpuszczano nikogo do szopy, gdzie leżał trup.

Wkrótce przyniesiono trumnę drewnianą i włożono w nią ciało Rasputina. Przedtem sфотографowano go dwa razy: w ubraniu i bez ubrania. Sznurzy, futro i t. d. zostały opieczkowane i zachowane, jako dowody rzeczowe. Trupa, włożonego do trumny, przewieziono do prosektorjum celem dalszych badań.

Na długo przed przybyciem osób wyznaczonych do przeprowadzenia autopsji, całą dzielnicę, w której znajduje się prosektorjum, okrażono policją konną i pieszą.

(D. c. n.)

A jednak obrót sacharyną stoi pod ochroną prawną z bardzo daleko sięgającymi sankcjami karnymi.

Jeszcze w 1922 r. uregulowano ustawowo wyrób, sprzedaż i używanie sztucznych substancji słodkich, rozszerzając na cały obszar Rzeczypospolitej postanowienia ustaw rosyjskich z lat 1901 i 1912.

Te normy uzależniając f. b. karę i handel sztucznymi substancjami słodkimi (sacharyna, dulcyna, glicyna itp.) od zezwolenia władz skarbowych, nie sankcjonowały karnie nabywania i używania ich do słodzenia napojów i pokarmów wyłącznie na użytek własny domowy, o ile nie przekroczono zakazu ich przywozu z zagranicy.

O ODŻELEZIANIU WODY NA WODOCIĄGACH MIEJSKICH.

Gazety miejscowe doniosły nam niedawno, że Magistrat nasz postanowił, nie zwalniając na znaczne koszty, ustawić aparaty do odżeleziania wody, a to dla zabezpieczenia „od zamulenia a aż do całkowitej niezdatności do użytku całej sieci wodociągowej, co spowodowałoby stokroć większe straty”. W tym celu został przez Magistrat zaproszony inż. Szenfeld dla zajęcia się tą sprawą na miejscu.

Prawdopodobnie na powyższą decyzję Magistratu nie bez wpływu pozostał list p. inż. Szenfelda, skierowany do „Kurjera Wileńskiego” i umieszczony w tem piśmie dn. 5 grudnia zeszłego roku pod wymownym i odpowiednio do ówczesnego „kursu” dopasowanym nagłówkiem: „Dziwy naszej gospodarki miejskiej. Opinia twórcy kanalizacji i wodociągów Wileńskich inż. Szenfelda”.

W liście tym inż. Szenfeld wskazuje na lekceważenie przez ówczesny zarząd miejski palącej potrzeby wybudowania urządzeń do odżeleziania wody, oraz na potrzebę wyszukania innego, lepszego źródła wody, naprzykład z Zielonego Jeziora. Zdaniem inż. Szenfelda odżelezianie wody jest u nas nieodzownem, gdyż już przed wojną, na początku budowy wodociągów, zaczęło zawarte w wodzie dawalo się we znaki i w dalszym ciągu grozi rozwojem chorób, zamulaniem sieci etc.

Nit więc dziwnego, że obecny Magistrat w obliczu tak przedstawionej katastrofy postanowił pójść za głosem opinii i nie bacząc na znaczne koszty ustawić aparaty do odżeleziania wody.

Jednak przed ostateczną decyzją będzie prawdopodobnie zbadany dokładnie obecny stan rzeczy, tak jak to uczynił poprzedni Zarząd i na podstawie czego opierł swoje postępowanie.

Wielokrotne badania wody z wodociągów miejskich, dokonane w związku z tą sprawą, wskazały, że ilość żelaza zawarta w tej wodzie wynosi zaledwie tylko piątą część tego, co było dawniej. Po czątkowo, jak głosi projekt wodociągów, woda ze studzien artezyjskich w ogrodzie Bernardyńskim zawierała 3,6 miligr. związków żelaza w litrze, zaś ostatnio dokonane badania na wiosnę i latem roku bieżącego nie wykazały żelaza więcej ponad 0,7 mgr. Jeżeli ilość 3,6 mgr. musi budzić uzasadniony niepokój, to obecność 0,7 mgr. nie jest już tak straszna. Jest to jeszcze ilość przekraczająca normy przyjęte w niektórych państwach zachodniej Europy, jednak w Rosji przedwojennej ilość taka była zupełnie dopuszczalną, gdyż dopuszczalne tam maximum, wskazane np. przez taki autorytet w Rosji, jak inż. prof. Czyżow, wynosiła 1,0, a nawet 1,5 mgr. w litrze, czyli przeszło dwukrotnie więcej, niż to stwierdzono ostatnio u nas. (N. K. Czyżow „Wodoprowody” str. 114).

Skutki ujemne wywołane obecnością takiej ilości żelaza dają się łatwo usunąć bez stosowania specjalnych i kosztownych urządzeń. Odpowiednie przemycanie sieci i czyszczenie osadników, które przecież w przewidywaniu potrzeby wyławiania osadów zostały zbudowane, może zarządzić ziemia, a to już należy tylko od dbałości kierownictwa wodociągów.

Albo natomiast sprawa odżeleziania wody nie może być omawiana bez poruszenia innej, niezmiernie ważnej i już naprawdę palącej sprawy.

Jak wiadomo, przymus kanalizacyjno-wodociagowy jest bliższy zrealizowania. Ta ze wszech miar pożądana dla miasta inowacja,

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 89, poz. 797, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. ogranicza nawet i ten domowy ich użytek.

Odtąd nie będzie wolno osobom prywatnym posiadać środków słodzących do własnego użytku ponad ilość przepisana receptą lekarza, dalej nie będzie wolno nabywać osobom prywatnym takich środków bez recepty.

Za posiadanie sacharyny grozi kara pieniężna do 500 zł., a jeżeli posiadacz nie udowodni, że nabył ją u upoważnionego sprzedawcy, ulega karze do dwóch tysięcy złotych, a nadto karze aresztu do sześciu miesięcy.

kłota dzięki, poprawie sytuacji finansowej stała się obecnie możliwą do przeprowadzenia, wywołuje inną troskę, a mianowicie potrzebę zwiększenia ilości wody dostarczanej miastu.

Jeżeli obecnie przyłączona do sieci 682 posesje konsumują w dobę przeciętnie 3000 mtr. sześć. wody, to po przymusowym przyłączeniu przewidywanych jeszcze ok. 2300 posesji. Konsumcja ta musi podnieść się co najmniej do 13000 mtr. A zatem należy pomyśleć o wyszukaniu i dostarczeniu nowych 10,000 mtr. sześć. Wszystkie czynne studnie na terenie ogrodu Bernardyńskiego zaledwie pokrywają obecne zapotrzebowanie. O ile zeszłej zimy i na wiosnę studnie te dawały pewną nadwyżkę, to latem dawał się już odczuwać pewien brak, a zdaje się, że i obecnie nie jest z tem najlepiej. Przy największym forsowaniu studzien nie można od nich oczekiwać więcej niż jakie 5000 mtr. w dobie, gdyż według wszelkich oznak, strumień wody podziemnej na tym terenie, z którego czerpieją studnie, więcej tej wody dać nie jest w stanie. Wypadnie więc albo powiększyć teren czerpania wody, albo zgola poszukać innego źródła.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że po wybudowaniu wodociągów tylko w granicach miasta objętych projektem inż. Szenfelda, dzienna konsumcja według tegoż projektu ma wynosić 31 000 mtr., to jasnym się staje, że opieranie się na obecnie eksploatowanym źródle jest niecelowem, gdyż źródło to takiej ilości wody dać nie może; a również rozszerzenie terenu czerpania wody, t. j. urządzenia i eksploatacja studzien artezyjskich poza obrębem terenu należącego do miasta, narządzałoby poważne trudności. Pozostawia więc szukanie innego źródła.

Albo w takim razie sprawa odżeleziania wody przybiera zupełnie inną postać. Czy można twierdzić, że nowe chociażby 10,000 mtr. wody w dobie, które mają być w niedalekiej przyszłości dostarczone przymusowo dołączonym posesjom, będą zawierały taki stopień żelaza jak woda obecna? Jeżeliby udeło się znaleźć źródło niezawierające żelaza, to obecna ilość jego zawarta w 3000 mtr. rozczleniłaby się na 13000 mtr., a wtedy o żelazie przy takiej jego ilości nie byłoby co do mówienia. Okoliczność ta tem bardziej przemawia za potrzebą szukania innego źródła, a w związku z tem i ostrożnego decydowania w sprawie budowy obecnie urządzeń do odżeleziania wody. Mogłoby się bowiem okazać, że po kilku latach ich pracy, bez której możnaby się było obejść, staną się one zupełnie niepotrzebne.

Jasnym więc jest, że sprawa odżeleziania wody zależy ściśle od sprawy znacznego zwiększenia jej ilości; i kto więc, czy po rozpatrzeniu całego szeregu możliwych rozwiązań, nie wypadnie istniejącej i wykonywany projekt zaopatrzenia miasta w wodę, poddać gruntownej rewizji.

P. inż. Szenfeld, we wspomnianym na początku liście do redakcji „Kurjera Wileńskiego” wskazuje na jezioro Zielone, jako na to nowe źródło, skąd miasto mogłoby czerpać wodę. Niechcąc omawiać tej sprawy tutaj, jako mającej tylko luźny związek z poruszoną tematem, można tylko zaznaczyć, że prawdopodobnie zrealizować tego projektu się nie da, gdyż ani jakość, ani ilość wody z tego źródła, oraz szereg innych okoliczności nie przemawiają na korzyść tego projektu. L. P.

i w obecności p. wojewody Wł. Raczkiewicza oraz reprezentantów władz wojewodzkich i cywilnych.

O godz. 12 i pół zebrał się w pałacu przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojewodzkich, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej i złożyli na ręce p. wojewody życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Ostrzeżenie przed oszustem. Kurja diecezjalna podlaska nadsyła nam za pośrednictwem kurji metropolitalnej ostrzeżenie przed Bolesławem Matejkiem (Matejko) ur. dnia 1 lipca 1906 r. a pochodzącym z diecezji podlaskiej byłym alumnem podlaskiego seminarjum wydalonym za sfałszowanie świadectwa szkolnego. Osobnik ten zwraca się do kapłanów i zakonników i okazuje świadectwo jakoby był diakonem lub kapłanem posuwa się nawet do tego, że zbiera stypendja i mszalne.

Przyjazd Deweya. W pierwszych dniach marca r. b. oczekiwany jest przyjazd do Włna finansowego doradcy amerykańskiego w Polsce p. Charles'a Deweya. P. Dewey podczas pobytu swego w Wilnie prawdopodobnie zwiedzi N. Troki, tekturownie w Landwarowie, oraz zaznajomi się z projektem budowy kanału Merczanka—Weka. Poza tem p. Dewey ma zamiar zwiedzić hutę szkiana w Niemnie.

Ustawa o ochronie lokatorów obowiązuje nadal. W ciągu roku ubiegłego wysokość stawek komornego, stosownie do przepisów ustawy o ochronie lokatorów z dnia 24 maja roku 1924 zbliżyła się do normy przedwojennej. Już w 2 kwartale roku ubiegłego wszystkie lokale w Polsce przekroczyły normę 75 proc. i przestały płacić świadczenia z wyjątkiem mieszkań jedno i dwuizbowych.

W 4 kwartale roku ubiegłego mieszkania, składające się więcej niż z trzech pokoiów osiągnęły pełną wartość przedwojenną czyszu i oczywiście płacić go już będą w roku bieżącym.

Mieszkania składające się z dwóch do trzech pokoiów w kwartale ostatnim płaciły już 90 proc. wartości przedwojennej. W kwartale I roku bieżącego suma ta wzrosła o 6 proc. czyli wyniesie 96 proc.

Pozatem wszystkie przepisy ustawy o ochronie lokatorów zachowują swą moc.

Inną jest natomiast norma procentowa dla lokali jednoizbowych. Podobnie jak w roku ubiegłym wynosi ona—mocą dekretu Prezydenta—48 proc. normy przedwojennej. Dekret ten obowiązuje do dnia 1 lipca 1928 roku.

Wzrost drożyzny. W grudniu drożyzna w Wilnie wzrosła o 1,5%.

Sprawy administracyjne. **Z Izby Skarbowej.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy na konferencję, która odbędzie się w Ministerstwie Skarbu.

Przesunięcie personalne. Z dniem 1 stycznia r. b. w administracji Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie zostali awansowani do wyższego stopnia służbowego: p. p. zastępca starosty pow. Postawskiego J. Niedziałkowski, w Komisji Rządu na m. Wilno I. Żyliński, M. Szczepowski i W. Braclawski; w starostwie Świąciańskim B. Nowicki, T. Rzepecki i K. Żukowski, w starostwie Postawskim W. Kleczkowski, oraz w starostwie Oszmiańskim S. Andruszczak.

Kurs narciarski p. p. Główna Komenda Policji Państwowej organizuje w ciągu stycznia w Zakopanem specjalny kurs narciarski, przeznaczony dla policji kresowej. Jak się dowiadujemy Komenda Wojewódzka pol. państw. w Wilnie na kurs ten wysłała kilkunastu najlepiej wygimnastykowanych policjantów. (z)

Inspekcja policji. W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybył do Wilna z Warszawy inspekcyjny oficer Komendy Głównej w Warszawie major Popowicz, który przeprowadzi na miejscu inspekcję oddziałów policji, oraz prawdopodobnie wyjedzie do jednego z powiatów, by na miejscu przekonać się o sprawności służby bezpieczeństwa publicznego. (z)

Sprawy miejskie. **Spór o słone** pomiędzy Magistratem a więzieniem. Zarząd więziennictwa w Wilnie dla użytku więźniów sprowadza z Ameryki słone. W tych dniach przybył do Wilna większy transport tego artykułu i złożony został do składu prowiantowego. Magistrat dowiedział się o tem, delegował na miejsce rewidenta, który miał zbadać słone pod względem jej zdrowotności. Zarząd więziennictwa oparł się żądaniem Magistratu i słonicy nie okezał. Wobec tego Magistrat skierował skargę na zarząd więziennictwa do prokuratora. (r)

Magistrat wydzierżawia studnie miejskie. Ze względu na to, że studnie miejskie znajdują

się w stanie anty-sanitarnym, gdyż dozorca domowi nie chcą i nieumieją należeć dozorować i utrzymywać studzien należących do miasta, Magistrat projektuje w najbliższym czasie wszystkie studnie miejskie służące do użytku publicznego wydzierżawić Zw. Inwalidów Wojennych, który będzie pobierał za wodę odpowiednią opłatę. (r)

Sprawy szkolne. **Kurs Wychowawczy Polskiej Macierzy Szkolnej.** Kierownictwo Kursu powiadomiła, iż wykłady na kursie rozpoczyna się 4 stycznia r. b. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych w gmachu przy ul. Wileńskiej 25. (Wyższy Kurs Nauczycielski). Przyjmowani są wolni słuchacze. Podania przyjmuje sekretarjat kursów — Benedyktyńska 2 m. 3. od godz. 9 tej rano do 6-tej wiecz.

Handel i przemysł.

Delegacja kupców a prez. Izby Skarbowej W dniu wczorajszym prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Malecki przyjął delegację związków kupców i przemysłowców żydowskich, którzy interwenjowali w sprawie przedłużenia terminu wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928 Delegaci przedstawiali ciężkie warunki materialne w jakich się znalazło społeczeństwo żydowskie. P. prezes Malecki odpowiedział delegacji, że porozumie się w tej sprawie z władzami centralnymi za skuteczną jednak nie może być, wobec kilkakrotnego podkreślenia przez Ministerstwo Skarbu o ostatecznym terminie wykupu na dzień 31 grudnia 1927 r. (z)

Sprawy robotnicze. **Wzrost bezrobocia.** Według danych statystycznych ilość bezrobotnych za ub. miesiąc wzrosła o 134 osoby.

Delegacje robotnicze w urzędzie wojewódzkim. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację związków robotniczych, w sprawie memorjału, złożonego przez nich w dniu 31 grudnia r. ub.

Memorjał ten dotyczył 2 spraw: 1) wypowiedzenia pracy 900 robotnikom przez kierownictwo pierwszych polskich zakładów tkaniny drzewnej w Wilnie i 2) wypowiedzenia z dniem 1-go stycznia r. b. przez Magistrat pracy robotnikom, zatrudnionym obecnie przy robotach kanalizacyjnych.

W związku z powyższem p. Wojewoda odbył konferencję z wice-prezydentem miasta Czyżem, który oświadczył, iż Magistrat do wypowiedzenia pracy robotnikom zmuszony został dwoma względami: 1) technicznymi i 2) nie otrzymaniem dotychczas przez Magistrat pożyczki rządowej w wysokości 650 tys. zł. Wobec powyższego z liczby 383 robotników, zatrudnionych przy kanalizacji około 88 zostanie zredukowanych.

Aby zapobiedz temu zwolnieniu p. Wojewoda obiecał poczynić odpowiednie kroki u władz centralnych.

Jednocześnie z tem p. Wojewoda, celem dokładniejszego zbadania sprawy wypowiedzenia pracy robotnikom w zakładach tkaniny drzewnej, wydelegował na miejsce pp. Naczelnika Joczka i Baranowskiego.

Rekrutacja robotników do Francji nie będzie. Wzorem instrukcją nam udzieloną dowiadujemy się, że rekrutacja w dniach 10 i 11 stycznia r. b. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy ani w Wilnie ani w Świąciancech nie będzie.

Dowiadujemy się również, iż nie tylko w wymienionym czasie, lecz i w najbliższej przyszłości nie jest ona przewidziana, ze względu na zmniejszenie się zapotrzebowania ze strony Francji na siły robotnicze.

Sprawy prasowe. **Zatwierdzenie konfiskaty.** W dniu wczorajszym zatwierdzona została konfiskata Nr. 11 czasopisma żydowskiego p. t. „Unser Stimme”, oraz Nr. 4 pisma białoruskiego „Prawa Pracy” za artykuł, podający ostrej krytykę rządowi marsz. Piłsudskiego. Zaznaczyć należy, że dotychczas ukazywały się cztery numery tego pisma i wszystkie uległy konfiskacie. (z)

Odczyty. **„O psychotechnice”** W dn. 8ym stycznia o godz. 7-aj m. 30 w lokalu gim. im. Adama Mickiewicza odbędzie się odczyt prof. Utu S. B. Dr. med. Stanisława Trzebińskiego na temat „Zagadnienie psychotechniki w stosunku do szkolnictwa”. Dochód na rzecz niezamożnych uczniów g. m. m. Adama Mickiewicza. Bilety można nabywać przy wejściu. Cena biletów 1 zł. dla uczących się młodzieży 50 gr.

Z życia stowarzyszeń. **Wznowienie śród literackich.** Związek Literatów wznowia po przerwie świątecznej swoje śród literackie w gmachu po Bernardyńskim ul. św. Anny Nr. 4. Dn. 4 b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się kolejna śro-

da literacka, na której program złożą się dwa aktualne referaty: p. Witold Hulewicz wygłosi pogadankę na temat Leopolda Staffa laureata państwowego nagrody literackiej oraz jego negrodzonego tomu wierszy p. t. „Ucho igielne”. Następnie p. Tadeusz Lopałewski mówić będzie na temat: „Jak należy czytać wiersze?”

Zarząd zaprasza wszystkich członków oraz wprowadzonych gości.

Fuzja dwóch organizacji. Jak się dowiadujemy toczą się pertraktacje między dwiema pokrewnymi sobie instytucjami Towarzystwem Obrony Przeciwdziałającej Ligą Obrony Powietrznej Państwa. Obie te bowiem instytucje mają wspólne cele i dążenia i tak się zezębiają, że dalsze istnienie oddzielnych instytucji nie ma obecnie zupełnie racji bytu.

Sprawy akademickie. **Koło Przyjaciół Akademika.** Niemożność czerpania wiedzy w Wilnie w dziedzinie nauk technicznych, handlowych, agronomicznych i innych z powodu braku odpowiednich uczelni, jest przyczyną, iż młodzież wileńska, pragnąca tym głębiej nauki się poświęcić, zmuszona jest opuszczać rodzinne miasto w poszukiwaniu źródeł wiedzy, odpowiadającej jej uzdolnieniu. To też corocznie pewien kontyngent młodzieży wileńskiej „emigruje” do innych ośrodków uczelnicznych Warszawy, Lwowa, Poznania itd.

Jednakże tradycje przeszłości, częstokroć wspólna ława szkolna, a przedewszystkiem sentyment do środowiska, w którym się wyrosło, powoduje, że młodzież ta gromadzi się w organizacje, w których znajdują pomoc koleżeńską i zaspokojenie swych potrzeb kulturalnych, gdzie też ma możliwość pielęgnowania uczuć do swego rodzinnego grodu. Organizacjami temi są Akademickie Kola Wilnian.

Obecnie Akademickie Kola Wilnian w Warszawie i Lwowie—podejmują za zgodą Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej inicjatywę stworzenia Kola Przyjaciół Akademika Polskiego, któreby jako organizacja starszego społeczeństwa specjalną swoją uwagę zwróciła na młodzież wileńską wyjeżdżającą na inne uczelnie.

Zasbranie Organizacyjne odbędzie się dziś o godz. 5 tej minut 30 popołudniu w Wielkiej Sali Województwa (Marji Magdaleny Nr. 2).

Nekrologia. **Zgon ś. p. sędziego K. Klukowskiego.** Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość z Pińska o śmierci sędziego wydziału karnego ostatnio przydzielonego do sądu okręgowego w Wilnie Kazimierza Klukowskiego.

S. p. sędzia Klukowski stanowisko członka sądu okręgowego w Wilnie sprawował od grudnia r. ub.

Sądy. **Sprawa „Hromady”** Po żmudnej pracy przeprowadzenia śledztwa w sprawie likwidacji antypaństwowej organizacji „Białoruska Hromada”, akta obejmujące 22 tomów przesłane zostały do mającego powierzone nadzór prokuratora w tej sprawie, podprokuratora sądu apelacyjnego p. Przyłuskiego, który sporządził akt oskarżenia przeciwko 56 oskarżonym, z których 4 ch są posłami do ostatniego sejmu. Akt ten jest pisany na maszynie na zgórą 300 stronach.

Do sprawy urząd prokuratora skierował 420 świadków oskarżenia oraz 8 biegłych.

W tych dniach wszystkie akta w tej sprawie złożone zostały sądowni okręgowemu, który akt oskarżenia przesłał do wydrukowania.

Po otrzymaniu odbitek z druku będą one doręczone poszczególnym oskarżonym, którym przysługuje prawo wskazania świadków obwodowych.

Sprawa ta nie ma jeszcze wyznaczonego terminu, rozpocznie się jednak prawdopodobnie w końcu lutego r. b. i zajmie miesiąc czasu.

Cała sprawa rozpoznawana będzie przy drzwiach otwartych, jedynie pewne fragmenty badane będą z wykluczeniem jawności.

Rozprawom przewodniczyć będzie wicyprezes wydziału karnego sądu okręgowego p. Antoni Owsianko. (r)

Kronika policyjna.

Zmniejszenie się liczby wypadków kradzieży. Według danych statystycznych liczba kradzieży w ub. miesiącu zmniejszyła się o 27%.

Wykrycie tajnej gorzelni. Od dłuższego okresu czasu zanotowane na rynku wileńskim i w miasteczkach powiatowych zmniejszenie się procentu alkoholu w monepolowych wódkach. Początek czynił poszukiwania, które dały nadszpedzanie dobry rezultat. W nocy z dnia 30 na 31 grudnia r. ub. do mieszkania Icka Gordona, przy ul. Piłsudskiego Nr. 4-9, zapukano dość silnie. Odpowiedzi nie było. Poczęto łamać, aż drzwi wylatywały z zawias. Za drzwiami powstał ruch, krzyk, bieganie. Wreszcie otwarto drzwi, w których ukazał się członkowie lotnej brygady Izby Skarbowej w towarzystwie kilku policjantów.

Najest Icek Gordon? — Nu, dlaczego ja nie miałbym być

Icek Gordon. Niech panowie zaczekają, tam nie wolno iść. Tam się moja córka właśnie kąpie. To jest wstyd, to jest zamach. Funkcjonariusze nie zważając na wstydliwego Icka, weszli do pokoju, w którym zamiast kąpiącej się „Róży Gordon” znaleźli coś nierównie bardziej interesującego. Kilka kadek wody, zaczęli i stos butelek, przygotowanych do wysyłki na prowincję. Otwarli butelkę jedną, drugą i zauważyli, że alkohol jest bardzo, ale to bardzo rozszedzony.

Amator wódki, zdecydowany antyalkoholik, Icek Gordon, wraz z dwoma pomocnikami został aresztowany. (z)

Bogate żniwo bezalkoholowych dni noworocznych. W noc Sylwestrową i w dzień Nowego Roku policja wileńska była przeciążona pracą od rana do wieczora, a raczej od wieczora do rana. Spisano protokołów za notoryczne opilstwo i urządzanie awantur tylko 39. W stosunku do zeszłorocznej cyfry awantur sylwestrowych, jest to znacznie obniżenie. Widocznie brak pieniędzy wpłynął na to zmniejszenie pijanstwa, a może i policja bardziej popobliżliwa dla sylwestrowych pijaków? (z)

Teatr, sztuka i muzyka

TEATR POLSKI (sala „Lutnia” — Dziś święta krotchwiła „Ciotka Karola” z dodatkiem noworocznym.

W czwartek grana będzie raz jeden na przedstawieniu wieczornem „Hiszpańska mucha” Arnolda i Bacha, również z dodatkiem noworocznym.

W piątek poemat fantastyczny w 5 aktach Klabunda „Kredowe koło”.

W piątek, jako w d. Trzech Króli teatr czynny będzie trzy razy.

REDUTA na Pohulance.

Sroda o godz. 8 „Betlemie Ostrobramskie”, ceny zwyczajne od 40 gr.

Czwartek — o godz. 4 przedstawienie szkolne „Betlemie Ostrobramskie”, o godz. 8 „Betlemie Ostrobramskie”.

Piątek — o godz. 12 przedstawienie szkolne „Noc Sw. Mikołaja”. O godz. 4 przedstawienie szkolne „Betlemie Ostrobramskie”. O godz. 8 „Betlemie Ostrobramskie”.

Sobota — o godz. 4 przedstawienie szkolne „Betlemie Ostrobramskie”.

Najbliższą nowością w Reducie będzie przedstawienie „Niewiernego Tomka”, komedii stylowej w 6-ciu obrazach, napisanej przez Ignacego Grabowskiego.

Poranek koleżkowy W niedzielę 8 b. m. T-wo Muzyczne „Lutnia” organizuje w sali „Lutnia” poranek koleżkowy z udziałem chóru mieszanego „Lutni”, pod dyrekcją J. Lesnińskiego, oraz zwanego śpiewaków: W. Hendrich i A. Ludwiga.

Polowa czystego zysku przeznacza się na wypisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej.

Ceny najniższe.

RADJO WILEŃSKIE.

Fala 435 mtr.

Wtorek 2 stycznia 1928 r.

17.20—17.45: „O Adamie Mickiewiczu” odczyt p. prof. St. Pignia wygł. w języku litewskim p. Bohdan Kościelkowski.

17.45 — 19.00: Koncert popoł. ork. pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Solistka p. Jadwiga Krużanka (sopran).

19.00—19.10: Przerwa.

19.10 19.35: „Głos akad. młodzieży wileńskiej, studującej poza Wilnem” — wygł. p. Witold Nowicki.

19.35 — 20.00: „Laureat państwowej literatury, Leopold Staff i jego nagrodzona książka” — odczyt z dz. „Literatura” wygł. Witold Hulewicz.

20.00—20.30: Przerwa.

20.30—22.00: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. Wykonawcy: Ork. Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzynskiego. M. Sobolewska (śpiew). St. Nawrocki (akomp.).

Na zakończenie: Gazetka radiojowa.

RUCH WYDAWNICZY.

„Przegląd Artystyczny”, Nr 6, wyszedł z druku w zwiększonej ilości stron i zawiera w części literackiej artykuły: „Artysta a społeczeństwo” F. Lubierzyńskiego, „Wystawa zbiorowa T. Pruszkowskiego” Wandy Tippenhauer, „Wystawa ruchoma obrazów warszawskich artystów-malerzy oraz „Sylwetki nasył. h. plestyków” M. Malczyńskiego, sprawozdania z test-rów, z życia „Ognisk kolejowych” oraz kronkę artystyczną obejmującą Warszawę, Wilno i Łódź. W dziele ilustracyjnym zaś widzimy w tym Nr-ze 20 zgórą ilustracji, zawierających reprodukcje obrazów. T. Pruszkowskiego, J. Mączyńskiego, Władysława Mikosza, fragmenty z wystaw oraz podobny artystek i artystów. Cena zeszytu 50 groszy.

Nakładem Gebethnera i Wolfa święto wyszły następujące wydawnictwa:

— Najnowsza książka Zdzisława Dębickiego, pod wspólnym tytułem „Rozmowy o literaturze”, przynosi kilkadziesiąt artykułów, dotyczących zarówno spraw zasadniczych i teoretycznych, jako też aktualnych, związanych z t. zw. „kryzysem literackim w Polsce. Między innymi, autor porusza sprawy następujące: poszanowanie pracy literackiej, literatury jako zawodu, poniechanych tematów literackich, atmosfery ogólnej; zastanawia się nad kwestją upadku literatury; pisze dalej o prymitywizmie czy prostocie, o uniwersalizmie, o Akademii Literatry i Skarbie Narodowym Literatury, Nauki i Sztuki; słowem, wyczerpuje wszystkie te tematy, o których głośno dziś na łamach i sm specjalnych i dzienników. Czynie to zaś ze spokojem, cechującym prawdziwego znawcę przedmiotu, i w formie jak zwykle, wykwintnej.

— Na rynku księgarskim ukazała się nowa powieść T. Brzdękowskiego „Zatrute źródło” — historia młodej, inteligentnej panny, której charakter, spacyony przez błędne wychowanie, pozabawiony wiecnotważyłych zssał moralnych, zalamuje się w zętknięciu z brutainą prawdą rzeczywistości.

Co tamuje rozwój Kresów Wschodnich?

Poruszona wielokrotnie na łamach prasy sprawa osuszenia Polessia, skłania do zwrócenia bacniejszej uwagi na nasze kresy wschodnie. Tkwią w nich szerokie możliwości rozwojowe, które winny być wykorzystane szczególnie dzisiaj, w okresie wzmagającej się obudowy. Ołbrzymie bogactwa tereny woj. poleskiego obfitują np. w zotan wapnia, który, wedle studjów Torfowej Stacji Doświadczalnej w Sarrach może dawać nadzwyczajne zbiory ziemiopłodów. Osuszenie tych terenów pozwoliłoby na rozmieszczenie nadmiaru naszej ludności, zmuszonej obecnie do emigracji. Wśród naturalnych bogactw kresów niemałe znaczenie posiadają fosforyty poleskie. Przetwarzanie ich w fabryce „Superfosfat” w Wróbliku Słazheckim dało nadzwyczajnie dodatnie wyniki. Wreszcie w odległości 65 km. od stacji kolejowej Korca znajdują się pokłady kaolinu, gliny porcelanowej, które mogą stać się podstawą rozwoju nader lukratywnej galezi przemysłu. Zasadniczą przeszkodą, tamującą rozwój kresów wschodnich jest brak najprymitywniejszych połączeń komunikacyjnych. Istniejąca sieć kolejowa, niezwykle rzadka, dająca zaledwie 2,7 km. torów na 100 km. kw., budowana była wyłącznie z punktu widzenia potrzeb b. Imperjum rosyjskiego i jego strategii. Wskutek tego wartość użytkowa kresowej sieci komunikacyjnej jest dziś niezmiernie niska. Nie stanowi ona bowiem systemu o skrajnie niskiej budowie i wobec nowej konfiguracji

granic obfituje w odcinki jałowe o zamarłym ruchu. Sieć ta, trudna i źle rentująca się w eksploatacji, jest typową pozostałością po okupantach. Bez należytej przebudowy i obudowy nie będzie ona w stanie współdziałać w podźwignięciu kresów na wyższy poziom gospodarczy.

Odległość większych miast i miasteczek kresowych od linii kolejowej, dochodzi często do 80 km. Połączenia z głównymi ośrodkami przemysłu polskiego wykazują ołbrzymie odchylenia w stosunku do linii powietrznych. Dowieź więc środków produkcji jest niezwykle utrudnione, czasami niemożliwy nawet, zawsze zaś niezmiernie drogi.

Zarządź temu może jedynie budowa linii lokalnych, łączących wsie i lasy z miastami i miasteczkami, budowa takich linii wreszcie, które dadzą połączenie z ośrodkami produkcji węgla i żelaza, t. zn. z G. Śląskiem. Pożądaną byłaby jeszcze budowa linii stwarzających połączenie z wybrzeżem polskim pewnych obszarów kresów, ciągnących ku Głajskowi czy Gdyni, celem ułatwienia im eksportu.

Przed niedawnym czasem przyznawało ministerstwo komunikacji potrzebne budowy magistralskiej Śląsk-Zagłębie Dąbrowskie — Kierce. Magistralska taka niezawodnie byłaby znacznym postępem na drodze budowy połączeń komunikacyjnych kresów wschodnich. Dobry ten projekt, niestety, jak się wydaje poszedł w zapomnienie.

ilość tak zwanych przepustek rolnych. Według danych statystycznych na terenie pogranicznym jednego tylko powiatu Wileńsko-Trockiego jest 4000 rolników, polskich i litewskich, korzystających z przepustek rolnych. Z tej liczby ludność Litwy posiadała 2500 przepustek, polska 1500.

Noworoczne życzenia straży litewskiej.

W przeciągu ub. niedzieli tj. w pierwszym dniu Nowego Roku na pograniczu polsko-litewskim panował spokój. W niektórych punktach pogranicza jak w rejonie odcinków Dukszty, Gliniszki i Orany patrol litewskiej straży granicznej składały życzenia noworoczne żołnierzom K.O.P., którzy nawzajem spieszli z życzeniami.

Wywyczenie przemytu.

Onegdaj w rejonie Filipowa na odcinku Suwałki patrol K. O. P. spostrzegł 5-ciu obłądanych workami osobników, przekradających się przez granicę z Prus do Polski.

Osobnicy spostrzeższy patrol K. O. P. porzucili ładunki i zbiegli z powrotem do Prus. W zabranych przez kopistów workach znaleziono przemyt w postaci 105 litrów spirytusu skażonego i 15 litrów tak zw. „kropli Mofmana”.

Z KRAJU.

Nowe kółka rolnicze.

Władze powiatowe zarejestrowały nowopowstałe w powiecie postawskim 2 kółka rolnicze: w Marjampolu gm. Woropajewskiej i Gierkowszczyźnie gm. Nożyckiej.

Brasław.

Widocznie niedalekie wybory spowodowały u nas większą ruchliwość „działaczy” Związku Strzeleckiego.

Nie zważając na silne mrozy, emisariusze strzelca tu i ówdzie w powiecie się zjawiają w celach założenia drużyny, albo w celu dodania zycia, lub też zebrać ofiar na rzecz związku strzelca.

Niejaki p. Rodwański instruktor czy też lustrator powiatowego Strzelca w Brasławiu objeżdżał przed świętami Bożego Narodzenia powiat w celu zebrania ofiar na rzecz Strzelca. Gdy w jednym z miasteczek na propozycję złożenia ofiary, usłyszał, iż jest tutaj Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które pracę przysposobienia wojskowego prowadzi, do Strzelca zaś nie mają zaufania ze względu na jego polityczne niejednokrotne wystąpienia, oburzono p. Rodwańskiego w imieniu Związku wyprzedził te „ważkie” słowa: „my wszystkie te organizacje jak Sokół, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i inne uważamy za targowicę”. Tyle w imieniu Strzelca p. Rodwański podający się za podporucznika W. P. w rezerwie. Co na to odpowiedziałe czynnik Strzelca? Słyszmy ciągle, a szczególnie przy zakładaniu drużyny strzelca zapewnienia, iż Strzelec jest organizacją apolityczną i tylko ma na celu przysposobienie wojskowe.

Tajemnicze ślady krwi.

W okolicy Mickun w powiecie Wileńsko-Trockim opodal szosy mieszkańcy okoliczni znaleźli nad Wilenką sanie wraz z koniem, a obok tego gęste ślady krwi. Woźnica nie znaleziono. Na miesiąc udało się natychmiast specjalna Brygada Śledcza, która przeprowadza dochodzenie. Zachodzi przypuszczenie, że woźnica został przez nieznanych sprawców zamordowany, a ciało wrzucono do Wilenki. Ponieważ koń i sanie pozostały nasuwa się przypuszczenie, że o ile dokonano morderstwa to na tle jakichś osobistych porachunków z woźnicą. W tym kierunku prowadzi się obecnie śledztwo. Obszukaną już koryto Wilenki w miejscu bezpośrednio przylegającym do terenu, na którym znaleziono ślady krwi. (z)

Ile ofiar pochłonęła wielka wojna?

W numerze 11 miesięcznika „Fidac” znajdujemy artykuł, zatytułowany: „Jak drogo kosztowała wojna”... Autorom nie chodzi by-

najmniej o obliczenia wielkich sum pieniężnych, wydanych przez państwa walczące. Piszą oni:

— Nie dajemy tu artykułu „pokojeowego”, lecz statystyki. Chcielibyśmy wiedzieć, ilu ludzi postradł każdy z krajów, wciągnięty do wojny ostatniej. Robiliśmy poszukiwania w statystykach urzędowych, dodaliśmy poszczególne cyfry i oto do jakich wprost fantastycznych sum doszliśmy w rezultacie. (Najpierw podajemy liczbę żołnierzy zmobilizowanych, następnie zabitych bądź zmarłych z ran, a na końcu rannych):

Table with 2 columns: Country and Number of soldiers. Includes Rosja (12,000,000), Francja (8,200,000), W. Brytania (9,500,000), Niemcy (13,250,000), Austro-Węgry (9,000,000), Turcja (1,800,000), Bułgaria (500,000), Rumunia (1,000,000), Belgia (400,000), Stany Zjednoczone (4,200,000), Pezostałe państwa sprzymierzone (600,000), Niemcy (13,250,000), Austro-Węgry (9,000,000), Turcja (1,800,000), Bułgaria (500,000).

Tak tedy po stronie aliantów stanęło pod bronią 42,200,000 żołnierzy, z których straciło życie 5,408,000, a odniosło ran 9,910,000, po stronie mocarstw centralnych zaś zmobilizowano 24,550,000 żołnierzy, poległo 3,855,000, a rannych zostało 7,023,000.

Statystyka ta daje nam dokładny obraz całej straszliwej wielkości zmagania i ogromu krwi, przelanej w hekatombie Molochowi wojny.

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 1 i 2 stycznia 1926. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). Wybarny INSTRUKCYI. [Wyd. Bielski Centralny Ab'jadny Wybarny Kamiet B'joku Nacyonalnych Mienszacyay. Wilnia 1928 h. (Biel-ruskaja Druk. im. Fr. Skaryny. 8° (193 x 132) S: 19, 1 nb. PERAŚCIAROHHA Biel. Hromadziastwul Prajdziswiel. Druk. J. Bajewskiego. Wilno [1927] (Diotka (395 x 210). Druk obustronny.

PRAHRAMA i statut Bielskiej Chryścijańskiej Demokracji /Prinjata na Zjeździe 6 XI.27/. Bielskaja Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia 1927 h. 8° (151 x 111) S: 15.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY życia kulturalnego i obyczajowego. Niedzielny dodatek bezpłatny do „Słowa” Nr. 1. Wilno, 1 stycznia 1928 r. (Wyd. Mieczysław Mackiewicz. Pod red. Czesława Jankowskiego. Druk. M. Latou'a) (446 x 355) S: 4.

WIOSKA. Organ Krajowego Stronnictwa Ludowego ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenie” Rok 1. Nr. 1 Wilno, 1 stycznia 1928 r. (Wyd. Mieczysław Mackiewicz. Red. odpow. Michał Szukiewicz. T-wo Wyd. „Pogoń” Druk. „Pax.”) (315 x 237) R: 8.

INTERNAT dla panienek kształcych się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4-7 lat. Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10 — 12 rano i od 2 — 5 po poł.

Giełda Wileńska z dnia 2 stycznia 1927 r. Delary St. Zjeń. — Ruble 4,68—4,67. Listy zast. Wil. B. Ziemiak. 62,00—62,70.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na naszych pograniczach.

Wstrzymanie ruchu granicznego.

Ruch graniczny z Litwą jaki w przebiegu ub. świąt był nader ożywiony ostatnio na rozkaz rządu litewskiego został wstrzymany. Litewska straż graniczna otrzymała kategoryczny rozkaz nie przepuszczania nikogo przez granicę. Zakaz ten dotkliwie odczuwa w pierwszym rzędzie litewska lud-

ność dograniczna w rejonie Dukszty i Mielegian. Rolnicy z terenów kowieńszczyzny korzystali dotychczas z najbliższej od nich położonych po stronie polskiej kościołów w Mielegianach, Duksztach i innych miasteczkach polskich. Również znaczne zredukowaną została przez władze litewskie,

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 31-go grudnia 27 r. do dnia 5 stycznia 1923 r. w. będzie wyświetlany film: „PARADA ŚMIERCI” („Wielka parada”) dramat w 14-tu aktach. Oryginalne zdjęcia z wojny światowej—jako propaganda pokoju. W rolach głównych John Gilbert i Renee Adoree. Reżyser King Vidor. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczępańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „Niemy oskarżyciel”.

Kino-Teatr „HELIOS” Dłz premjera Królowie humoru zamki, palace. Tysiączne rzesze statystów. 120 minut wzruszeń i śmiechu! Seanse o godzinie 4, 6, 8 i 10,15 wiecz. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Kameralne „Polonia” Dłz uroczysta premjera Wieczór śmiechu i humoru! Znakomity komik batutka kapelmistrza M. Salnickiego. Początek o godz. 4-ej, ostatni seans o g. 10,20.

KINO-TEATR „LUX” Dłz! Przejętoj czarem poezji i urokiem miłości, zachwycający dramat w 10 akt. p. t.: „MIŁOŚĆ KRÓLOWEJ” osnuty na tle przygód miłośnych królowej jednego z państw bałkańskich. W rolach główn: ośniewająca piękna AIBEN PRINGLE oraz przemily i ujmujący CONRAD CRAIGEL. Początek o g. 4 ej.

BEZPŁATNIE — od 3-go do 31 stycznia — DARMO Jedwabie suknie od 80 do 160 zł. Swetry damskie i męskie 15 - 50. Balowe pantofelki 30 - 60. Wełniane suknie 30 - 80. Obuwie damskie i męskie 25 - 55. Płaszczki zimowe 80 - 130. Śniegowce krajowe i zagr. od 20 do 38 zł. Kalosze i torebki 10 - 40. oraz najrozmaitsze inne towary

w firmie: Waclaw Nowicki Wilno, ul. Wielka 30. Każdy kupujący za gotówkę otrzyma jako bezpłatny podarunek karnawałowy w szczęśliwym wypadku wielokrotnie przewyższający cenę sumy zakupu. Największy wybór konfekcji, galanterji, obuwia. Ceny na wszystkie towary wyjątkowo fabryczne. UWAGA! pp. Wojskowym i urzędnikom dogodne warunki kupna.

NA KARNWAŁ Smokingi, fraki, Wygodny materjał Gustownie i tanio wykonuje Pracownia Krawiecka L. KULIKOWSKI Mickiewicza 33 a 654-2-w

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki.

A. GAŚECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

Hallo!! RADIO!! Patefony, gramofony oraz pianiny, gramof. i patefon. jakoteż skrzypce, balzajki, gitary, mandoliny, lustra zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe, maszyny do szycia poleca

UNIERSAL WIELKA 21. Wielki wybór! Dogodne warunki!

Księgi! Księgi! Księgi! Do Amerykańskiego i in. systemów rachunkowości. Księgi „Repertorium” dla P. P. Notariuszy. Księgi dla rachunkowości Rolnej. Księgi specjalne dla właścicieli domów (w druku). Dzienniki podawcze, książki doręczeń. Kwitariusze najrozmaitsze. Wykonanie ksiąg i druków według danych wzorów

Ceny niskie. W. Borkowski. Mickiewicza 5, Filja Śto Jańska 1, tel. 372. 653-2

Ogłoszenie. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 4 stycznia 1928 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Składnicy szpitalnej (mury Franciszkańskie) odbędzie się sprzedaż z licytacji starych dzbanów de mięska, siatek de łeżek i różnych innych wysortowanych przedmiotów.

SANKI sportowe i dalecinne poleca po cenie konkurencyjnej Skład Mebli B. ŁOKUCIEWSKI Mickiewicza 42. 642-1 W.Z.P.

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Przedstawicielstwo pierwszorzędných zagranicznych i krajowych fabryk.—Sprzedaż i wynajęcie. 660-14

OGŁOSZENIE. W dniu 5-I-1928 roku o godz. 10 ej w Oddziale Konnym P. P. m. Wilna odbędzie się licytacja na nowoz na rok 1928 Komendant Rezerwy P. P. 2369-1

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUNA NAJCIĘŻSZY BOL GŁOWY

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7, 546-14

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalna ul. 22. W.Z.P. 20

Doktor B. Szyrwindt Choroby weneryczne i skórne. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9-11-3-7, WZP77

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/15 — 1 i 4-8. W. Z. p. 29

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 9-8 wiecz. KOBIECĄ-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. KENIGSBERG 2 CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, Przym. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Lek.-Dentyści Lekarz-dentysta Maria Otyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczniom się zniżka. Ofiarna 4 m. 5 od 8-12 i 4-7. W. Z. P. 3

DZIERŻAWY Dzierżaw majątków ziemskich i folwarków poszukujemy. Posiadamy solidnych reflektantów, Dom H.-K. „Zachęta” Gdańska 6 telef. 9-54

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Malżeństwo bezdzietne poszukuje dużego, młodego pokoju (może być także pokój z kuchnią) i wszelkimi wygodami niedaleko placu Katedralnego. Zgłoszenie z podaniem warunków do administracji „Dziennika” pod „A. K.” 3311-0

Udzielam lekcji korepetycyj z języka francuskiego (po dłuższym pobycie we Francji) na dogodnych warunkach. Zarządca 28 m. 3 o g. 1-3.

Pokój duży z balkonem i umeblowany lub 2 z wygodami do wynajęcia dla samotnego. Ulica Jagiellońska 9 m. 8. 3304-2

Pokój umeblowany, słoneczny, przy ul. Słonecznej; może być na biuro lub prywatne mieszkanie Jagiellońska 7-8. 922-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0

Mieszkanie umeblowane z 3-4 pokojami z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia na Zwierzyniecu. Dowiedzieć się Mickiewicza 21 Sklep „Rozkosz”. 3321-0